REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Centrala 350-41
Sekretariat 335-60
Dz. Miejski 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK X, NR 132 PIĄTEK, 4 CZERWCA 1954 R.R. Cena 20 gr.

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Dyrektor delegatury 335-59
Centrala 350-41
Ogłoszenia 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Przedstawiciele stron walczących w Indochinach odbyli pierwsze zebranie

GENEWA (PAP). W środę 2 bm. w pałacu narodów w Genewie odbyło się pierwsze niejawne posiedzenie przedstawicieli dowództw obu stron walczących w Indochinach. Na czele delegacji dowództwa francuskiego i wojsk baodaiowskich stoi generał **Henri Deltheil.** Przewodniczącym delegacji dowództwa naczelnego wojsk Wietnamskiej Republiki Demokratycznej jest wiceminister obrony narodowej Wietnamskiej Republiki Demokratycznej pułkownik **Ha Wan Lau.**

Środowe spotkanie było całkowicie poświęcone omówieniu spraw proceduralnych.

Kolejne posiedzenie konferencji genewskiej

GENEWA (PAP). W środę 2 bm. odbyło się pod przewodnictwem ministra **Mołotowa** niejawne posiedzenie konferencji genewskiej, poświęcone sprawie Indochin. Po zakończeniu posiedzenia opublikowano komunikat, który stwierdza, że 9 delegacji kontynuowało dyskusję nad kwestią przywrócenia pokoju w Indochinach.

GENEWA (PAP). W kołach dziennikarskich w Genewie mówi się, że na środowym posiedzeniu 9 delegacji rozpatrywano sprawę kontroli nad wykonaniem porozumienia o zaprzestaniu działań wojennych.

Uczestnicy konferencji zgodni są w zasadzie co do tego, by kontrolę sprawowały zarówno komisje mieszane obu stron, jak i komisja państw neutralnych.

Deputowani francuscy żądają przerwania ognia w Indochinach

PARYŻ (PAP). Jak już donosiliśmy, 1 bm. rozpoczęła się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym debata nad kwestią indochińską.

Komentując przebieg debaty **prasa francuska przyznaje niemal jednomyślnie, że wszyscy deputowani, którzy zabierali głos, domagali się pod naciskiem opinii publicznej jak najszybszego wstrzymania ognia w Indochinach.**

Prawicowy dziennik „Aurore" przyznaje, że **„gdy Lejeune zaklinał rząd, aby nie ryzykował rozszerzenia konfliktu — dawał on wyraz woli całego społeczeństwa".**

W dniu 2. VI. posiedzenie Zgromadzenia Narodowego zostało zakończone.

Dalszy ciąg debaty na temat polityki rządu Laniela w sprawie Indochin wyznaczono na dzień 8 bm.

Jan Oleksyn wykonał 9 norm rocznych

Jak nas informuje kierownictwo stolarni Stoczni Północnej w Gdańsku, przodujący tapicer JAN OLEKSYN zrealizował swoje długofalowe zobowiązanie, wykonując do 1 bm. 9 norm rocznych Planu 6-letniego.

W dniu tym Oleksyn podjął nowe zobowiązanie wykonania do 1.I. 1955 r. zadań jeszcze jednego roku.

Dla uczczenia zbliżającego się Dnia Stoczniowca Jan Oleksyn wykona ponadto prace tapicerskie przy 8 tapczanach, skracając przewidziany czas pracy o 50 proc.

Wiktor Ząbek
korespondent

Rybacy indywidualni protestują przeciwko porwaniu statku „Gottwald"

Do ogólnonarodowego głosu oburzenia i protestu na wiadomość o bezprawnym, pirackim porwaniu drugiego już z kolei statku polskiego — statku „Prezydent Gottwald", dołączyli się ostatnio rybacy indywidualni naszego wybrzeża ze Związku Rybaków Morskich.

— W odpowiedzi imperialistycznym prowokatorom — pisz w swym proteście rybacy indywidualni — wzmożonym wysiłkiem wykonaliśmy i przekroczyliśmy nasz majowy plan połowów oraz zobowiązujemy się dołożyć wszelkich starań, by wykonać i przekroczyć plan czerwca, łowiąc na dalekich i wydajnych łowiskach, zwiększając ilość dziennych zaciągów oraz przez odpowiednią konserwację ryby gwarantując dostawę surowca najwyższej jakości.

Delegacje teatralne z zagranicy przybywają na jubileusz Solskiego

WARSZAWA (PAP). W dniu 3 bm. przybyła do Warszawy radziecka delegacja teatralna, która weźmie udział w obchodzie 100 rocznicy urodzin i 80-lecia pracy artystycznej Ludwika Solskiego. W skład delegacji wchodzą: znakomity artysta teatru im. Wachtangowa w Moskwie S. W. Łukianow, znany w Polsce z zeszłorocznych występów oraz wiceprzewodniczący Wszechzwiązkowego Towarzystwa Teatralnego A. W. Pokrowski.

Na uroczystości jubileuszowe przybył również do Warszawy czołowy artysta i reżyser Burgtheater w Wiedniu Otto Tessler.

Spodziewany jest przyjazd delegacji teatralnych z Czechosłowacji, NRD, Francji, Włoch i Anglii.

Budżet Federacji Rosyjskiej

MOSKWA (PAP). — 2 bm. zakończyła się w Moskwie V. sesja Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej. Sesja, która trwała trzy dni, omówiła projekt budżetu państwowego RFSRR na rok 1954 oraz sprawozdanie o wykonaniu budżetu z roku ubiegłego.

Rada Najwyższa RFSRR jednomyślnie zatwierdziła budżet państwowy Federacji Rosyjskiej na rok 1954, wyrażający się po stronie dochodów sumą 66.664.732 tys. rubli, a po stronie wydatków — sumą 66.592.093 tys. rubli.

W 500-lecie, przed naradą budowniczych z mieszkańcami Gdańska

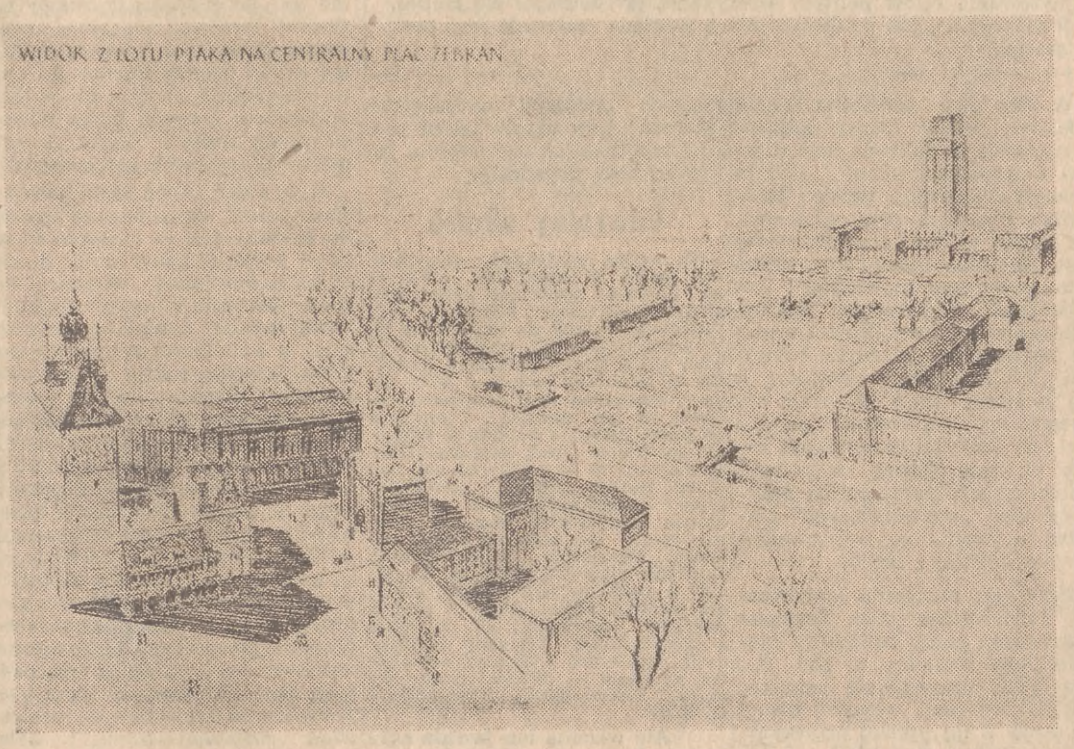

Jutro 5 bm. spotykają się budowniczowie z mieszkańcami Gdańska w Ratuszu Staromiejskim (nad Radunią) na naradzie, zorganizowanej w związku z 500-leciem wyzwolenia Gdańska spod jarzma krzyżackiego.

W dniu narady wszyscy zainteresowani mogą oglądać w Ratuszu zdjęcia i makiety, ilustrujące odbudowę i rozbudowę naszego miasta.

A oto jedno z licznych zdjęć, przedstawiające Plac Zebrań z widocznym na pierwszym planie fragmentem zabytkowych murów obronnych: Wieżą Więzienną i Bramą Wyżynną, oraz projektowany Centralny Dom Kultury (w głębi).

Depesza KC PZPR do KC Francuskiej Partii Komunistycznej

WARSZAWA (PAP). Komitet Centralny PZPR wystosował do KC Francuskiej Partii Komunistycznej depeszę następującej treści:

Do
Komitetu Centralnego
Francuskiej Partii Komunistycznej

Wobec nieotrzymania wiz wjazdowych do Francji przez delegację Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na XIII zjazd Waszej partii prosimy o przekazanie zjazdowi depeszy następującej treści:

Drodzy Towarzysze!

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i polskich mas pracujących pozdrawiamy serdecznie XIII zjazd Waszej wielkiej partii, która wysoko wznosi sztandar swobód demokratycznych, niepodległości narodowej i pokoju.

Cały naród polski z uczuciem głębokiej solidarności i sympatii śledzi wspaniałą walkę patriotycznych i postępowych sił Francji przeciwko odbudowie odwetowego Wehrmachtu pod szyldem „armii europejskiej", przeciwko przygotowaniom wojennym imperializmu amerykańskiego, o położenie kresu „brudnej wojnie" w Indochinach ,walkę w której bohaterska Francuska Partia Komunistyczna z takim hartem i konsekwencją przoduje.

Francuska Partia Komunistyczna spadkobierczyni sławnych rewolucyjnych tradycji narodu francuskiego, kierując się nieśmiertelną nauką Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, walczy nieugięcie o prawa francuskich mas pracujących i ludów kolonialnych, wychowuje w duchu patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu francuską klasę robotniczą, która prowadzi za sobą szerokie rzesze chłopstwa i inteligencji. Stojąc na straży najżywotniejszych interesów Francji, jej niepodległości, honoru i wielkości, bohaterska francuska klasa robotnicza pod przewodem Waszej partii wnosi wielki wkład do wspólnej walki narodów świata o odprężenie międzynarodowe, o zakaz broni masowego zniszczenia, o zapewnienie pokoju w Europie i na całym świecie.

Francuska Partia Komunistyczna jest szczególnie droga i bliska wszystkim demokratom i patriotom polskim, których łączą z ludem francuskim stare i mocne więzi przyjaźni, wykuwanej we wspólnych walkach o wolność i postęp i scementowanej wspólnie przelaną krwią w czasie ostatniej wojny w bojach przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy.

Życzymy Wam z całego serca, aby zjazd Wasz przyczynił się do jeszcze większej mobilizacji wszystkich demokratycznych i patriotycznych sił narodu francuskiego do walki o realizację Waszych historycznych zadań dla dobra Francji, sprawy pokoju i socjalizmu.

Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

W ZSRR zasiano około 2,5 milionów ha na ziemiach nowych i nie uprawianych

MOSKWA (PAP). Kołchozy i ośrodki maszynowo - traktorowe Rosyjskiej Federacji i Kazachstanu osiągnęły poważne sukcesy w zagospodarowaniu ziem nowych i nie uprawianych. **Do 1 czerwca dokonano orki na blisko 3 milionach ha nowych ziem. Obsiano zbożem, przeważnie pszenicą jarą, już 2.472 tys. ha. Zadanie siewu wiosennego przekroczono o 672 tys. ha.**

Dobrze wzeszła pszenica.

Latem zaorze się miliony hektarów ziem nie uprawianych pod siew ozimin.

O pokój dla świata, Europy i Polski

Apel Zarządu Głównego »Caritas« do wszystkich katolików

WARSZAWA (PAP). W dniu 2 VI rb. odbyło się w Warszawie w Domu Opieki „Caritas" zebranie plenarne Zarządu Głównego Zrzeszenia Katolików „Caritas". W zebraniu, któremu przewodniczył prezes Zarządu Głównego ks. A. Lemparty, wzięli udział liczni księża i działacze katoliccy z całego kraju. Zebrani, po wysłuchaniu sprawozdań i referatu sekretarza zarządu — dr. J. Hagmajera na temat „Zadania „Caritas" na tle aktualnej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej" uchwalili rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Zarząd Główny Zrzeszenia Katolików „Caritas" zwraca się do całego społeczeństwa katolickiego, a w szczególności do wielebnego duchowieństwa, żeńskich i męskich zgromadzeń zakonnych, jak i do wszystkich katolików świeckich, aby w obliczu jawnego zagrożenia cywilizacji przez politykę imperializmu amerykańskiego, zmierzającą do rozpętania trzeciej wojny światowej — czego jaskrawymi przejawami są: prowokacyjne eksperymenty z bombą wodorową, gnębienie ruchów wyzwoleńczych ludów kolorowych i usiłowanie rozszerzenia wojny kolonialnej w Indochinach — w imię chrześcijańskiej miłości bliźniego, jak i poczucia pełnej współodpowiedzialności za losy ojczyzny — w nawiązaniu do oświadczenia episkopatu Polski — potępiając zdecydowanie zbrodnicze próby używania broni masowej zagłady, domagali się wraz z całym narodem polskim zabezpieczenia drogą rokowań pokoju światu, Europie i Polsce".

W dalszym ciągu rezolucja stwierdza, iż społeczeństwo katolickie winno brać aktywny udział w walce o pokój, gdyż ofiarna pokojowa praca przyśpiesza rozwój kraju i wzrost stopy życiowej mas pracujących. Rezolucja podkreślając, że decydującym warunkiem przyśpieszenia tempa wzrostu stopy życiowej jest podniesienie produkcji rolnej, wzywa zarówno księży proboszczów, jak i kierownictwa zakonne i świeckie zakładów „Caritas" położonych na wsi, do wzmocnienia akcji propagującej poprawę metod uprawy roli, do zagospodarowania nieużytków i podniesienia plonów.

Bezpośredni pociąg Phenian-Pekin

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Phenianu, 3 czerwca br. o godz. 12 w południe z dworca phenianskiego odjechał pierwszy bezpośredni pociąg Phenian — Pekin. Będzie on kursował regularnie 2 razy w tygodniu.

Trasę z Phenianu do Pekinu przebywa on w ciągu 34 godzin.

Protest rządu NRD przeciwko szykanom władz bońskich

BERLIN (PAP). Agencja ADN podaje, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wystosował do rządu Adenauera ostry protest w związku z szykanami, jakie stosują władze bońskie w ruchu międzystrefowym, między Niemcami zachodnimi a NRD.

W proteście tym rząd NRD wskazuje, że w ostatnich dniach z polecenia bońskiego ministerstwa spraw wewnętrznych wielu osobom uniemożliwiono podróż do NRD i wielkiego Berlina, mimo że posiadały one wszystkie wymagane dokumenty. Dotyczy to w szczególności młodzieży, która udaje się do Berlina na II ogólnoniemiecki zjazd młodzieży walczącej o pokój, jedność i wolność.

Rząd NRD stwierdza, że próby ograniczenia lub przerwania ruchu międzystrefowego stanowią wyraźne pogwałcenie obowiązujących przepisów o ruchu międzystrefowym.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej składa kategoryczny protest i domaga się położenia kresu szykanom w stosunku do podróżnych udających się do NRD lub Berlina.

Otwarcie wystawy „Wielki Proletariat"

W niedzielę 6 bm. odbędzie się w Sopocie otwarcie niezwykle interesującej wystawy pod nazwą „Wielki Proletariat".

O wystawie tej piszemy obszerniej na stronie 2-ej.

Nasz komentarz

Na gorąco wyciągnąć wnioski!

Źle jest, gdy na targach miejskich — jak to bywa w powiecie nowodworskim, sztumskim, kwidzyńskim i elbląskim — pojawiają się spekulanci żywcem i mlekiem. Źle jest, kiedy — jak to bywa szczególnie w pow. sztumskim — chłopi ociągają się z wykonywaniem obowiązkowych dostaw.

Ale bardzo źle jest, gdy sam aparat gminnych spółdzielni dokonujący w praktyce skupu i kontraktacji, nie pomaga, lecz hamuje realizowanie planu obowiązkowych dostaw. Takim żywym przykładem jest KIEROWNIK GOSPODY w gminie ŁEBIEŃ w pow. lęborskim ob. Dziubek, który od dłuższego czasu kupował od chłopów całe sztuki trzody chlewnej na potrzeby gospody.

Jeszcze gorzej jest, gdy pracownik tak poważnej instytucji, jak Gdańskie Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi — konkretnie PRACOWNIK STAROGARDZKIEGO ODDZIAŁU ob. Żuliński — zamiast jako klasyfikator być na spędzie, uprawia systematyczne pijaństwa z pracownikami GS i kułakami.

Równie niepokojące i karygodne są WYPADKI KUMOTERSTWA, jak np. w MIERZESZYNIE, gdzie tamtejsze Prezydium GRN ODMÓWIŁO UKARANIA zalegającego z odstawą 990 litrów mleka Wojciecha Stysio, ponieważ jest on ... ojcem sekretarza Prezydium.

Wręcz OPORTUNISTYCZNY jest stosunek do spraw obowiązkowych dostaw Prezydium GRN w MIŁOCINIE w pow. gdańskim, które od początku roku TYLKO RAZ zajęło się na sesji tą sprawą i to tylko po to, aby wysłuchać sprawozdania gminnego delegata MS.

Takie wypadki są niedopuszczalne i karygodne. Są one wodą na młyn wrogów, usiłujących podważyć spójnię między miastem i wsią, podstawę władzy ludowej — sojusz robotniczo - chłopski. Fakty takie trzeba śledzić i demaskować. DEMASKOWAĆ I NAPIĘTNOWAĆ tych wszystkich, którzy czy to przez głupotę, czy ślepotę polityczną dają się prowadzić na pasku kułacko - spekulanckich elementów. Trzeba śledzić codziennie, na gorąco wyciągać właściwe wnioski.

(E)

XIII Zjazd Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ. (PAP). Dnia 3 bm. w Ivry, przedmieściu robotniczym Paryża, otwarty został XIII Zjazd Francuskiej Partii Komunistycznej. Na zjeździe obecnych jest 960 delegatów. Na zjazd przybyli również przedstawiciele partii komunistycznych Anglii, Belgii, Danii, Niemiec zachodnich, Norwegii , Austrii, Argentyny, Szwecji, Izraela i innych krajów

Delegaci wybrali prezydium zjazdu, do którego wchodzą **Maurice Thorez, Jacques Duclos, Marcel Cachin, Frederic Joliot - Curie, Laurent Casanova, Benoit Frachon** i inni. wybitni działacze Francuskiej Partii Komunistycznej i francuskiego ruchu robotniczego.

Referat sprawozdawczy o działalności KC Francuskiej Partii Komunistycznej wygłosił **Jacques Duclos**

Błyskawica

Na plantacjach lnu w naszym województwie ukazała się PCHEŁKA LNIANA. Jest to mały, skaczący chrząszczyk, żerujący na młodych roślinach lnu. Szkodnik ten ogryza listki wschodzącego lnu do tego stopnia, że roślina może ulec całkowitemu zniszczeniu.

Jednym ze sposobów zwalczania tego groźnego szkodnika jest OPYLANIE plantacji lnu AZOTOXEM.

W wypadku ukazania się na plantacji lnu pchełki lnianej należy zgłosić się do gminnej spółdzielni, gdzie otrzyma się odpowiednią ilość azotoxu. Preparatem tym należy opylić całą zagrożoną plantację, stosując 15 kg azotoxu na 1 ha. Azotox wydawany jest plantatorom lnu BEZPŁATNIE.

Ponadto o wykryciu szkodnika NATYCHMIAST POWIADOMIĆ sołtysa swojej gromady, instruktora rolnego Prezydium Gminnej Rady Narodowej, oraz Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych, z którym zawarło się umowę kontraktacyjną.

Brakuje sojuszu z pingwinami...

Akurat w czerwcu br. mija sobie taki przez nikogo nie obchodzony, a przez samego zainteresowanego raczej wstydliwie przemilczany jubileusz.

Mamy tu na myśli drugą rocznicę proklamowania przez Dullesa programu polityki zagranicznej republikanów, znanego pod nazwą „DOKTRYNY DULLESA".

Przypomnijmy czegoż to wtedy pod hasłem „jasnego sprecyzowania celów polityki amerykańskiej" domagał się Dulles, i zobaczymy, jak po dwóch latach wygląda realizacja jego programu.

A więc jako generalną zasadę postawił wtedy Dulles zadanie skończenia w polityce zagranicznej z „rooseveltyzmem". Co to znaczy? To znaczy przekreślenia Jałty i Poczdamu oraz ogłoszenia, że „celem polityki amerykańskiej jest nie tylko zachowanie status quo w Europie zachodniej", lecz również... „wyzwolenie" krajów Europy wschodniej. Nawet wszak że burżuazyjny tygodnik brytyjski „The Economist" zauważył, iż po pierwsze kraje te wcale nie pragną być „wyzwalane", po drugie zaś, jeśli Dulles wyobraża sobie, iż kraje Europy zachodniej dostarczą mu żołnierzy dla realizacji tych „wyzwoleńczych" planów, to trzeba go wyprowadzić jak najszybciej z błędu.

Zalecając następnie kontynuację rozpoczętego przez Trumana i Achesona planu odbudowy niemieckiego Wehrmachtu pod firmą EVG, domagał się jednakże Dulles zwrócenia większej uwagi na Azję. Z tej prostej przyczyny, że — jak sam stwierdził — „wiele ludzi w Europie obawia się mniej Armii Radzieckiej, niż wywołania przez St. Zjednoczone nowej wojny", natomiast w Azji... **„Azjaci mogliby walczyć przeciwko Azjatom".** Wychodząc dalej z założenia, „że granice wolnego świata wynoszą 35 tys. km i niesposób ich obsadzić przy pomocy wojsk lądowych", domagał się Dulles przyjęcia przez St. Zjednoczone **„strategii miażdżących uderzeń"** przy użyciu takiej broni i wyborze takiego miejsca jakie im będą dogadzały.

Odwrotny skutek

Nie można powiedzieć oczywiście, aby Dulles w ciągu tych dwu lat nie próbował realizować swego programu politycznego. Przeciwnie, jak pamiętamy choćby na przykładzie jego brutalnych metod, przy których pomocy chciał zmusić parlament francuski do ratyfikacji układu o EVG, ma on najszczerszą chęć niesprzeniewierzenia się tym zasadom. Przyczynek do jego agresywnej polityki w stosunku do krajów obozu demokratycznego stanowi też brutalny rabunek polskich statków „Praca" i „Gottwald" przez czangkaiszekowskich piratów, którym amerykańskie samoloty pokazały drogę. Jak sobie zaś Dulles wyobraża współudział „wypróbowanych patriotów przebywających na emigracji" w realizacji jego planów, świadczą dobitnie liczne afery i procesy szpiegów,, nasyłanych np. do Polski z amerykańskich ośrodków w Niemczech zachodnich. Wreszcie — że się tak wyrazimy — „wieńczą dzieło" wyczyny amerykańskich wodorowców na Bikini.

Ale właśnie ten jawnie agresywny charakter polityki amerykańskiej powoduje jej załamywanie się w Europie, w Azji, na Środkowym Wschodzie, a zwłaszcza w dziedzinie atomowo - wodorowego szantażu, który miał się stać przecież głównym orężem zwolenników polityki „z pozycji siły".

Bo jeśli idzie np. o Europę, to można wprawdzie powiedzieć, iż Dulles wygrał zeszłoroczne wybory w Niemczech zachodnich, ale właśnie te wybory, nawet najbardziej zaślepionym otworzyły oczy. Pokazały one, jak **amerykańska polityka remilitaryzacji prowadzi do umacniania się w Niemczech zachodnich sił nowo i staro - hitlerowskich.** I chociaż np. adenauerowski pismak Ernst Friedlaender nazajutrz po wyborach odważył się napisać, iż „obecnie godzina Francji wybiła i będzie ona mogła teraz zwlekać z ratyfikacją układu o EVG najwyżej kilka tygdni lub co najwyżej kilka miesięcy" — układ ten do tej pory nie został w Paryżu ratyfikowany.

Wprawdzie rząd brytyjski nadal popiera utworzenie „europejskiej wspólnoty obronnej", ale miliony Anglików zbyt dobrze pamiętają czasy, gdy nad Londynem latały niemieckie pociski V-1 i nie zapominają 264 tys. Brytyjczyków poległych, 318 tys. rannych i 92 tys. zaginionych na frontach II wojny światowej. Jest to wprawdzie znikomo mało w porównaniu z 7 milionami ofiar wojny w ZSRR i 6 milionami poległych pomordowanych przez hitlerowskich zbirów w Polsce, lecz wystarczająco, aby np. **8-milionowy związek brytyjskich spółdzielców czy też jeden z największych brytyjskich związków zawodowych, liczący 900 tys. członków — związek przemysłu maszynowego, wypowiedziały się przeciwko remilitaryzacji Niemiec.**

Azjaci nie chcą walczyć przeciwko Azjatom

Z jednej więc strony przyznać trzeba rację amerykańskiemu dziennikarzowi Walterowi Lippmannowi, który przed wyborami w Niemczech zachodnich pisał, iż **„klęska Adenauera miałaby katastrofalny wpływ na realizację EVG"**, ale... ale z drugiej strony trzeba również przyznać rację temuż Lippmannowi, stwierdzającemu, że **„im bardziej będziemy usiłowali forsować tworzenie armii europejskiej, tym bardziej będziemy pchali narody Europy do oporu, niezależnie od tego, na co pod przymusem i presją mogą wyrazić zgodę rządy".** Takie to jest prawo atlantyckich sprzeczności.

A w Azji? Otóż tutaj powiedzieć należy, że o ile rząd brytyjski skłonny jest — kosztem Francji — popierać plany EVG, to nie objawia natomiast najmniejszej chęci opłacania własnym kosztem awanturniczej polityki amerykańskiej w Azji. Obserwujemy tu też takie pozornie trudne do rozszyfrowania zjawisko, że ten sam rząd angielski, który domagał się i domaga dopuszczenia Wielkiej Brytanii do tzw. paktu ANZUS*) broni się kategorycznie, rękami i nogami, przed udziałem w tzw. SEATO (rozszerzonej koncepcji ANZUS). Dlaczego? A no dlatego, że poprzez swój udział w ANZUS **pragnęłaby Wielka Brytania zapobiec coraz brutalniejszemu wypieraniu przez Stany Zjednoczone wpływów brytyjskich na tym ważnym dla niej obszarze.** Wymagać jednakże od niej aby pod pretekstem „wspólnej obrony" dała swych żołnierzy dla dalszego rozszerzenia zdobyczy amerykańskich na Dalekim Wschodzie i — wydzierania ich swym partnerom, to już jest ponad wytrzymałość atlantyckiej solidarności.

Wreszcie nie ma również Azjatów, którzy by chcieli bić się przeciwko Azjatom. Poza takimi azjatyckimi „mocarstwami" jak Syjam czy Filipiny, może również Dulles liczyć na gorliwe poparcie Czang Kai-szeka, Li Syn Mana i „jego cesarskiej wysokości" Bao Daia.

Jeśli nawet chodzi o tego ostatniego, to ten „opasły tłuścioch opalający się na Riwierze" (jak pisał niedawno jeden z amerykańskich dzienników) nie zdradza zbytniej ochoty do boju i wolałby, aby bili się za niego wszystko jedno kto — Francuzi, Anglicy i Amerykanie — byle nie on sam. Co się zaś tyczy Li Syn Mana i Czang Kai-szeka, to oczywiście ci wyłażą ze skóry, aby sprowokować konflikt, ale sądząc choćby z przesławnego lania, jakie Czang Kai-szek otrzymał w r. 1949, a Li Syn Man w r. 1950, efektywna wartość ich „pomocy" jest nawet dla ich zagorzałych protektorów z USA bardzo problematyczna. Z czystym sumieniem mogą też właściwie wszyscy trzej na pytanie: ilu was? odpowiedzieć — raz. Mówiąc, iż zmontowanie SEATO wymagałoby dużo czasu, premier Churchill wyraził też jak najbardziej ogólnie swą nikłą wiarę zarówno w wartość tego rodzaju sojuszników, jak i tego rodzaju sojuszu.

Sojusze, które nie dają nic prócz słabości

Wreszcie dla podsumowania bankructw polityki „z pozycji siły" przypomnieć należy, że bomba wodorowa, mająca służyć rzekomo obronie „wolnego świata", stała się postrachem tegoż „wolnego świata". Przed niewielu laty, gdy Związek Radziecki wystąpił z inicjatywą zakazu broni masowej zagłady, rząd USA odrzucił tę „komunistyczną propagandę". Dziś „propagandą" tą zaraziły się najbardziej antykomunistyczne parlamenty, jak np. parlament japoński, który przed dwoma miesiącami podjął rezolucję, domagającą się zakazu prób wodorowych. Zakażenie pyłem radioaktywnym miasta Kioto w wyniku eksperymentów na Bikini dowiodło bowiem, że bomba niekoniecznie musi spaść po raz drugi na Japonię, by Japonia po raz drugi odczuła jej niszczycielskie skutki. **Po prostu bomba wodorowa nie ma antykomunistycznego kompleksu i zabija kogo dosięgnie, a to nie jest nawet dla najgorliwszych jej zwolenników zachęcającą perspektywą.**

Tak więc miał rację b. ambasador amerykański w Londynie, Kennedy, ironizując swego czasu na przyjęciu w klubie ekonomistów w Chicago:

„Na Atlantyku — mówił on — stworzyliśmy organizację bloku atlantyckiego. Na Pacyfiku zagwarantowaliśmy integralność Australii i N. Zelandii. Na Środkowym Wschodzie zaproponowaliśmy narzucenie dowództwa Środkowego Wschodu krajom położonym w tym wybuchowym rejonie. Naszym następnym krokiem będzie być może sojusz z Eskimosami na biegunie północnym i z pingwinami na Antarktydzie. Takie sojusze mają sens, gdy stanowią źródło siły, w przeciwnym razie nie dają nic prócz słabości".

Jeszcze dosadniej bodaj fiasko amerykańskiej polityki „z pozycji siły" określił brytyjski tygodnik „Economist" nazywając bez ogródek bluffem zarówno amerykańskie plany „wyzwolenia", jak i pogróżki Dullesa „dramatycznego odwrócenia polityki" czy też „natychmiastowego i masowego odwetu". **„W rezultacie** — pisał „Economist" — **polityka ta w o wiele większym stopniu przeraziła sojuszników Ameryki, niż wywarła wrażenie na komunistach".**

Ale zgadzamy się i z tymi politykami amerykańskimi, którzy twierdzą, że w polityce, podobnie jak w przestrzeni, nie może być „pustki". Tę „pustkę" po bankrutującej polityce „z pozycji siły" wypełnia też w coraz większym stopniu polityka dążąca do porozumienia między różnymi ustrojami, polityka wypływająca z rozsądnego przeświadczenia, że lepiej w zgodzie żyć, niż z nienawiści ginąć.

Zdobywanie sobie terenu przez tę politykę obserwujemy na każdym kroku. Mieliśmy tego objaw w powszechnym poparciu, jakie na zachodzie zdobyły sobie radzieckie propozycje ogólnoeuropejskiego paktu bezpieczeństwa zbiorowego. Mamy objaw tej polityki w znanym oświadczeniu premiera Churchilla z 28 kwietnia, w którym wzywał on do poprawy stosunków między Anglią a Związkiem Radzieckim. Obserwujemy przejawy tej polityki w Genewie. Obserwujemy je na przykładzie załamujących się amerykańskich barier, mających zablokować rozwój stosunków handlowych między wschodem i zachodem.

I to jest ta polityka, której konieczność głosi obóz pokoju i socjalizmu, dowodząc m. in., że nie ma takiego problemu trapiącego imperializm amerykański, w imię którego narody Europy czy Azji miałyby nadstawiać głowy.

Henryk Kassyanowicz

*) Militarny pakt organizowany przez USA z udziałem Australii i Nowej Zelandii.

Ich 10-lecie

Przeglądając w 10 roku niepodległości Polski Ludowej dorobek naszej rewolucji kulturalnej, warto na chwilę przypomnieć sobie, jak wyglądał „dorobek" kulturalny Polski w 10 roku rządów burżuazji.

Oto, co znaleźliśmy na łamach prasy z roku 1928 — dziesiątego roku niepodległości „sanacyjnej".

Czyje dzieci kształciły się w robotniczej Łodzi w 1928 roku?

„W porównaniu z poprzednimi latami da się stwierdzić dość znaczny spadek frekwencji w łódzkich szkołach średnich. Uczniowie rekrutują się, jak w całym państwie, w olbrzymiej większości z inteligencji urzędniczej, pracowniczej i przemysłowej, oraz rzemieślniczej.

10,2 proc. rodziców stanowią tu przemysłowcy, 9 proc. rzemieślnicy (przemysł średni i rękodzieło), 9 proc. urzędnicy fabryczni, 30,3 proc. zamożne kupiectwo łódzkie, 7,1 proc. pracownicy handlowi i bankowi 5,2 proc. urzędnicy państwowi, kolejowi itp., 5,5 proc. inteligencja zawodowa. Zaledwie 1,4 proc. uczniów rekrutowało się z drobnych rolników i włościan, 4,4 proc. — z robotników fabrycznych".

„Głos Nauczycielski": 17.VI 1928 r.)

Wolność krytyki prasowej a. D. 1928

„O skandalicznych stosunkach w warszawskim świecie filmowym świadczy aż nadto dobitnie oburzające zajście w związku ze sprawozdaniem recenzentki „Kuriera Porannego", p. Zofii Dromlewiczowej, z obrazu „Dzikuska". Film „Dzikuska" należy bezsprzecznie do najgorszych filmów polskich...

Sprawozdanie p. Dromlewiczowej, umieszczone po premierze prasowej, spokojne, rzeczowe, aż nazbyt jeszcze względne, wywołało szereg pretensji i pogróżek. Zastosowano nawet metodę terroru. Grożono cofnięciem ogłoszeń z „Porannego", nastawano w redakcji na usunięcie p. Dromlewiczowej z zajmowanego przez nią stanowiska, insynuowano, że ujemna recenzja miała powody osobiste itp., słowem — z całą systematycznością i precyzją godzono w wolność słowa prasy. Wreszcie w listach, skierowanych do Klubu Sprawozdawców Filmowych, reżyser „Dzikuski", p. Szaro, oświadczył, iż uważa ową ocenę za „czyn nieetyczny"!, a p. Zagrodzki, właściciel biura kinematograficznego „Lux", czyni z p. Dromlewiczowej ni mniej, ni więcej tylko wroga państwa, zarzucając jej „czyn nielojalny wobec Rzeczypospolitej Polskiej"(!).

Klub sprawozdawców filmowych zaprotestował przeciwko tego rodzaju presji.

Jednocześnie jednak Zrzeszenie Właścicieli Teatrów Świetlnych wysłało okólnik do swych członków, upominający ich, aby w pismach, które umieszczać będą ujemne krytyki, zmniejszyć ogłoszenia do minimum.

Wysłano również do redakcji pism codziennych list z prośbą, aby nieprzychylne sprawozdania z obrazów były umieszczane dopiero po zdjęciu danego filmu z ekranu. Ten jaskrawy w swej bezczelności fakt nie wymaga nawet komentarzy".

„Wiadomości Literackie" 28. X. 1928)

KPD żąda referendum

Uchwała XIV plenum Kierownictwa KPD

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Duesseldorfu, że odbyło się tam XIV plenum Kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD).

Po zakończeniu obrad opublikowano komunikat, który stwierdza, iż **sytuacja w Niemczech zachodnich wymaga zmiany dotychczasowej polityki.** Nowa orientacja w polityce zachodnio - niemieckiej — podkreśla komunikat — powinna odpowiadać interesom ludności Niemiec, dążyć do zapewnienia pokoju w Europie i do jak najszybszego zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych.

Komunikat stwierdza w zakończeniu, **że kierownictwo KPD stawia przed partią jako zadanie zasadnicze służenie żywotnym interesom narodu niemieckiego. Kierownictwo KPD uważa, że w Niemczech zachodnich powinno być przeprowadzone referendum ludowe.**

Posucha w Danii

KOPENHAGA (PAP). Prasa duńska donosi, że Danię nawiedziła posucha, która wyrządziła rolnictwu wielkie szkody. Tegoroczne zbiory siana są znacznie niższe niż w roku ubiegłym.

Wystawa »Wielki Proletariat« od niedzieli otwarta w Sopocie

W niedzielę, 6 bm. nastąpi o godz. 10 w Sopocie w pawilonie przy molo (róg ulic Rokossowskiego i Powstańców Warszawy) otwarcie niezwykle interesującej wystawy pod nazwą „Wielki Proletariat", przygotowanej przez KC PZPR w związku z uroczystościami 70-lecia Wielkiego Proletariatu. Wystawę tę mieli już możność oglądać mieszkańcy Warszawy, Poznania i Krakowa, wśród których cieszyła się dużym zainteresowaniem.

Wystawa składa się z szeregu plansz, wykresów, zdjęć i kopii cennych dokumentów. **Całość obrazuje historię partii z uwzględnieniem stosunków społecznych i gospodarczych w poszczególnych okresach,** poczynając od lat 60-tych ub. stulecia aż do Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Ostatnia ekspozycja — to współczesność, którą obrazują piękne zdjęcia i wypowiedzi największych ludzi naszych czasów.

Wiele miejsca poświęcono na wystawie również więzi, która łączyła w walkach o wyzwolenie społeczne i polityczne proletariat rosyjski i polski. Obszernie potraktowana jest też historia strajków robotniczych. Szczególne zainteresowanie budzą **fotokopie dokumentów,** m. in. życiorysu L. Waryńskiego z własnoręcznym jego podpisem, oraz pism socjalistycznych ubiegłego stulecia, wśród których znajduje się kopia pierwszej strony pierwszego z pięciu numerów centralnego organu „Proletariat", który ukazał się w 1883 roku.

Fragment wystawy

Wystawę „Wielki Proletariat" powinni obejrzeć wszyscy — nie tylko mieszkańcy trójmiasta, ale również ludność miast, miasteczek i wsi Wybrzeża, członkowie spółdzielni produkcyjnych, załogi zakładów przemysłowych, młodzież. Wystawą powinny szczególnie zainteresować się Komitety Powiatowe PZPR, organizując ze swych powiatów wycieczki chłopów i robotników. Po wystawie oprowadzać będą zwiedzających specjalni przewodnicy

Wśród rybaków indywidualnych przodują

W maju br. rybacy indywidualni osiągnęli poważny sukces, wykonując miesięczny plan połowów w 131 proc. Niektóre załogi plan swój przekroczyły bardzo poważnie.

Np. załoga kutra „Gdy 42" z szyprem **MIKOŁAJEM NACHAJSKIM** wykonała 212,5 proc. majowego planu połowów, załoga „Gdy 90" z szyprem **ANDRRZEJEM ROTTĄ** — 208,6 proc., załoga „Gdy 23" z szyprem **LEONEM MACIUSZENKO** — 183,4 proc. i wreszcie załoga „Gdy 126" z szyprem **FRANCISZKIEM PIECHOCKIM** — wykonała swój majowy plan połowów w 193,9 proc.

Przodujące załogi »Arki«

W realizacji planu majowego wśród załóg „Arki" na czoło wysunęły się załogi kutrów „Gdy 33" z szyprem **EMILEM KROLLEM,** która wykonała 180 proc. planu mies., „Gdy 154" z **ERYKIEM BOŻKE** (166,2 proc.), „Gdy 93) z **WŁODZIMIERZEM KUROWSKIM** (165,7 proc.). „Gdy 36" z **JANEM KOZIOŁEM** (162,9 proc.) i „Wła 66" z **ANTONIM KROLLEM** (156,5 proc.).

Walka o jakość wśród załóg »Arki«

Na czoło w walce o jakość wysunęły się w „Arce" załogi „Wła 68" i „Gdy 192" z szyprami **JÓZEFEM KREFTEM** i **LEONEM SYPIAŃSKIM. Obydwie załogi wyładowują ostatnio tylko dorsza patroszonego w klasie A.**

Wśród rybaków „Arki" walka o jakość przybiera na sile. Coraz więcej załóg patroszy dorsza na morzu i dokłada starań przy jego konserwacji na statku.

Nie brak jeszcze jednak przykładów niechlujstwa i braku zrozumienia. **Takimi negatywnymi przykładami są wyładunki załóg kutrów „Gdy 198" z szyprem Maksymilianem Iwańskim i „Gdy 197" z szyprem Władysławem Peplińskim.**

Załogi te dostarczają rybę tylko w klasie B i C.

NASZA KRONIKA

4 CZERWCA 1872 R.

zmarł Stanisław Moniuszko, wybitny kompozytor polski. Przez całe swoje życie toczył żmudną, ciężką walkę o byt i uznanie. Swoją muzyką, swoją działalnością społeczną, artystyczną i wychowawczą Moniuszko wiernie służył narodowi polskiemu w jego walce wyzwoleńczej. Muzyka jego była muzyką narodową, blisko związaną z ludem. Wydawany przez niego „Śpiewnik domowy" rozpowszechnił się szeroko; niejedna z tych pieśni stała się własnością ludu. Najpiękniejsze, najbardziej znane są jego opery „Halka" i „Straszny Dwór".

4 CZERWCA 1885 R.

urodził się Jakub Swierdłow, wybitny rewolucjonista rosyjski, jeden z organizatorów i przywódców partii bolszewickiej i państwa radzieckiego. Wierny syn wielkiej partii Lenina-Stalina,, J. M. Swierdłow stanowi wzór rewolucjonisty proletariackiego, bezgranicznie oddanego ludowi. Całe jego życie, piękne, pełne szlachetnego męstwa jest przykładem ofiarnego służenia ojczyźnie.

4 CZERWCA 1952 R.

odbyły się we Francji strajki protestacyjne o uwolnienie Duclos, Stila i aresztowanych uczestników demonstracji przeciwko faszyzacji kraju i przyjazdowi Ridgway'a do Paryża. W strajkach wzięło udział 100 tys. metalowców paryskich, 100 tys. robotników budowlanych, 50 tys. robotników Lyonu i wiele dziesiątków tysięcy robotników Marsylii oraz szeregu innych miast.

Przed naradą budowniczych Gdańska z mieszkańcami

Osiągnięcia, braki i trudności DBOR w Gdańsku
jako największego inwestora budownictwa mieszkaniowego

Wzrost budownictwa mieszkaniowego w całym kraju spowodował, że w roku 1948 powołano, jako głównego inwestora budownictwa mieszkaniowego w Polsce, Centralny Zarząd Budowy Miast i Osiedli „ZOR", terenowo zaś biorąc — Dyrekcję Budowy Osiedli Robotniczych.

Z samych funkcji inwestora wynika, że DBOR w Gdańsku miała się zająć przygotowaniem, finansowaniem, koordynacją i kontrolą realizacji inwestycji i wreszcie przekazywaniem ich właściwemu użytkownikowi. Zgodnie ze swoimi zadaniami, co podkreślone zostało już w samej nazwie, DBOR przeszła z odbudowy i budownictwa „plombowego" do budowy osiedli.

Oceniając z perspektywy lat ogromny postęp naszego budownictwa mieszkaniowego, trzeba również zdać sobie sprawę z jego trudności i niedociągnięć, trzeba stwierdzić, że tysiące mieszkań, oddawanych co rocznie w nowych osiedlach, nie dają ich mieszkańcom tego zadowolenia, jakie mogłyby i powinny dawać. Usterki w mieszkaniach, nieuporządkowane otoczenie budynków powodują wiele słusznych narzekań i niezadowolenia, kierowanych przede wszystkim pod adresem bezpośrednich wykonawców robót i inwestora.

Błędy i niedociągnięcia początkowego okresu działalności DBOR wynikają częściowo z niespotykanego nigdy przed tym wzrostu zadań. Są to niedociągnięcia okresu, kiedy **w walce o ilość przeoczone zostało zagadnienie jakości,** kiedy w dążeniu do osiągnięcia szybkich efektów izbowych mniejszą uwagę zwracano na uporządkowanie osiedli.

Rok 1953 był pierwszym, w którym wypowiedzieliśmy brakoróbstwu zdecydowaną walkę. W tym samym roku **poraz pierwszy wprowadzono do planu DBOR większą ilość urządzeń socjalnych (żłobków, przedszkoli) i poważnie potraktowano uporządkowanie osiedli.**

Będzie coraz lepiej

Dalszym krokiem naprzód, zmierzającym do zapewnienia mieszkańcom osiedli możliwie najlepszych warunków mieszkaniowych, jest przyjęta w 1954 zasada kompleksowego odbioru.

Chcemy, żeby do każdego przekazanego obiektu zapewniony był swobodny dojazd i dojście, żeby teren bezpośrednio przylegający do danego obiektu był zniwelowany i uprzątnięty, żeby nie groziło mieszkańcom grzęźnięcie w błocie, jak to było w Gdyni w osiedlu Krasickiego i na Wzgórzu Nowotki .Chcemy, aby olbrzymie nakłady, jakie za pośrednictwem DBOR daje państwo ludowe na budownictwo mieszkaniowe, znalazły pełne pokrycie w zadowoleniu użytkowników, zajmujących jasne, słoneczne mieszkania z pełnym, najbardziej nowoczesnym wyposażeniem technicznym, żeby nasze budownictwo w większym jeszcze stopniu było dowodem troski o masy pracujące.

Wykonanie tych zadań natrafia na trudności dwojakiego rodzaju w uporządkowaniu niedociągnięć okresu ubiegłego i w przygotowaniu wykonania inwestycji bieżących.

Mieszkańcy muszą też pamiętać

Jak już poprzednio wspomniano — na uporządkowanie istniejących niedociągnięć przeznaczyliśmy w roku 1953 poważne środki. Więcej ich jeszcze przeznaczamy w planie rb. Niestety, stwierdzić trzeba, że druga część limitów roku 1953 nie została wykorzystana .

Rozpoczęliśmy porządkowanie osiedli: przy ul. Krasickiego, na Wzgórzu Nowotki w Gdyni — Karola Marksa i Wojska Polskiego we Wrzeszczu oraz szereg osiedli mniejszych. Rozpoczęto roboty elewacyjne i porządkowe na zabytkowym ciągu ulic Długa — Długi Targ.

W porównaniu z latami 1948—1952 zrobiono b. dużo. **Za mało jednak w stosunku do potrzeb, a także do nakreślonych zadań na rok 1953.**

Bardzo niepokojącym objawem w r. b. jest perspektywa nieuporządkowania osiedli, co zależy od zainteresowanych przedsiębiorstw.

Omawiając zagadnienie uporządkowania osiedli nie można nie wspomnieć o administracji osiedli i o samych mieszkańcach. Brak troski o mienie przez administrację budynki daje w rezultacie powybijane szyby na klatkach schodowych i strychach, potłuczone dachówki, które powodują zimą zamarzanie i pękanie przewodów centralnego ogrzewania, oraz zawilgocanie budynku.

Również o użytkowaniu samych mieszkań można by dużo powiedzieć. Nie wietrzenie powoduje pleśnienie ścian, podnoszenie się podłóg parkietowych itp. Wypadki mycia wodą parkietu nie należą do rzadkości. Poszczególni mieszkańcy nie zdają sobie sprawy, że przeciętne trzyizbowe nowe mieszkanie — to część dochodu narodowego całego społeczeństwa o wartości około 75 tys. złotych. Uświadomienie sobie tego faktu napewno przyczyni się do większej dbałości o dobro ogólne.

Brak dokumentacji i planów

Przedstawione niedociągnięcia i zaległości okresu ubiegłego spowodowane były brakiem dostatecznie wczesnego przygotowania inwestycji, co wobec olbrzymich, stale rosnących zadań znajduje pewne usprawiedliwienie. Nie może jednakże znaleźć usprawiedliwienia fakt, że nasze inwestycje na rok 1955 i lata następne nie są przygotowane. **Znowu, tak jak w poprzednich latach, plan inwestycyjny jest konstruowany bez dokumentacji technicznej.**

Głównym i jedynym powodem takiego stanu rzeczy jest brak zatwierdzonych planów urbanistycznych. Okres opracowywania tych projektów jest długi — bardzo długi. Przykładowo podajemy, że dla osiedli Gdańsk - Gł., Gdańsk-Północ, Grunwaldzkiej Dzielnicy Mieszkaniowej, Elbląga - Śródmieście, Gdyni - Śródmieście, na które założenia zostały opracowane i zatwierdzone przez 1—3 laty **dotychczas nie mamy projektów urbanistycznych.**

W dalszym ciągu nie będzie realizowany słuszny postulat rozpoczynania osiedla od uzbrojenia w wodociągi, kanalizację, elektryczność, wybudowania dróg.

A brak pełnej dokumentacji, niewłaściwe przygotowanie inwestycji, nieuzgodnienie użyteczności planowanej budowy, wprowadzanie zmian (spóźnionych życzeń) użytkownika) już w czasie realizacji budów nie wpływają dodatnio ani na obniżkę kosztów własnych, ani na jakość robót.

Z tego wynika, więc, że sprawa realizowania inwestycji budownictwa mieszkaniowego zależy od harmonijnej współpracy wszystkich przedsiębiorstw i instytucji, biorących udział w przygotowaniu inwestycji, a więc: biur projektowych, DBOR, władz terenowych (w zakresie uzgodnień i decyzji), wojewódzkich zarządów przedsiębiorstw usługowych i wreszcie władz, zatwierdzających dokumentację.

Dostarczanie dokumentacji wykonawcy przed rozpoczęciem budowy będzie podstawą wyjściową do walki o szybsze, lepsze i tańsze budowanie i pozwoli na wykonanie zwiększonych w przyszłości zadań, jakie w zakresie polepszenia warunków bytowych mas pracujących postawił przed nami II Zjazd PZPR.

Mgr Mieczysław KALINOWSKI
kierownik Działu Plan. Inwest.
DBOR — Gdańsk

Przed kilkoma dniami we wszystkich uczelniach i w szkołach rozpoczęły się egzaminy.

Na zdjęciu: grupa studentów IV roku Wydziału Stomatologii Akademii Medycznej w Gdańsku, Teresa Kozłowska, Teresa Wiel, Irena Łempicka, Alicja Grudzińska i Wincenty Paczkowski, powtarzają przed końcowym egzaminem nabyte wiadomości.

(fot. Ferster)

W 500-lecie wyzwolenia Gdańska

W odpowiedzi na ankietę

Czytelnik nasz Józef Rymdrowicz z Wrzeszcza tak pisze, odpowiadając na naszą ankietę:

Mam zastrzeżenie co do rekonstrukcji pewnych obiektów Długiej i Długiego Targu, ale w sumie ulice te podobają mi się bardzo, a to z dwóch przyczyn: po pierwsze, że odbudowuje się Gdańsk tam, gdzie został on wybudowany przed wiekami według urbanistycznych i historycznych założeń, a nie, jak chciało wielu urbanistów i architektów, jako miasto nowoczesne na innym terenie, po drugie, że Gdańsk odbudowuje się tak, jak wyglądał w czasie swego rozkwitu, tj. w wiekach od XV do XVIII.

W odpowiedzi na drugie pytanie, dotyczące wnętrz, ograniczę się tylko do kilku uwag. Od początku odbudowy Gdańska kładzie się nacisk na odbudowę i rekonstrukcję, jako też na utrzymanie charakteru zabytkowego tylko elewacji, natomiast wnętrza odbudowuje się nowocześnie. Sądzę, że jednak pewne obiekty przy ul. Długiej i innych o znaczeniu historycznym winny być zrekonstruowane całkowicie lub częściowo. Przede wszystkim rekonstruować by należało partery — pomieszczenia sklepowe. Jeśli nie można tego robić w stu procentach, to trzeba chociaż częściowo, abyśmy mogli wyobrazić sobie jak wyglądały wnętrza domów gdańskich.

W budynkach takich jak Dwór Artusa, Dom Królów Polskich, Lwi Zamek, Dom Uphagena i in. chciałbym zobaczyć, jak już zaznaczyłem, odbudowane wnętrza z typowymi dla gdańskich domów schodami, kominkiem itp. wyposażone w meble gdańskie, kraty, kołatki itd. Uważam też, że obrazy i rzeźby z muzeum powinny wrócić na swe dawne miejsca. Wspomniane obiekty powinny być udostępnione społeczeństwu przez urządzenie w nich muzeów, czy też świetlic lub czytelni publicznych. Poza tym w Dworze Artusa, w piwnicach, należałoby urządzić kawiarnię w stylu starogdańskim i regionalnym.

I jeszcze parę słów o gdańskich przedprożach. Poza małymi wyjątkami, niestety, nie zostały one odbudowane, a wiele przedproży niszczeje przy ul. Mariackiej. Poza tym należałoby zlikwidować na ulicy Długiej i Długim Targu komunikację tramwajową, gdyż po pierwsze nie licuje to z zabytkowym charakterem miasta, a po drugie nie można odbudować wyżej wspomnianych przedproży.

O zaćmieniu słońca...

...mówić będzie profesor WSP — Wojtowicz w sobotę 5 bm. o godz. 14.30 w lokalu PLO w Gdyni przy ul. 10 Lutego 24. Odczyt ten zorganizowany jest przez miłośników astronomii. Osoby interesujące się astronomią — mile widziane.

Wystawa w bibliotece

Wystawa pt. **„Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych"** w holu gmachu Biblioteki ul. Wałowa 16, otwarta jest **w dni powszednie w godz. 8—19.45, w niedzielę w godz. 10—14.**

Wystawa obrazuje różnorakie uszkodzenia książek (dokonane przez owady, człowieka itd) oraz współczesne metody zwalczania szkodników książki.

Na niedzielną wycieczkę

Sekcja turystyki pieszej Oddziału PTTK w Gdyni urządza **w niedzielę 6 bm.** wycieczkę pieszą na trasie **Gdynia — Krykulec — Sopot.**

Zbiórka uczestników o **godz. 9 rano** przed lokalem oddziału przy ul. Świętojańskiej 83. Przewidywany powrót o godz. 14.

Długość trasy — 13 km. Zalicza się je na odznakę OTP.

W sobotę narada budowniczych z mieszkańcami Gdańska

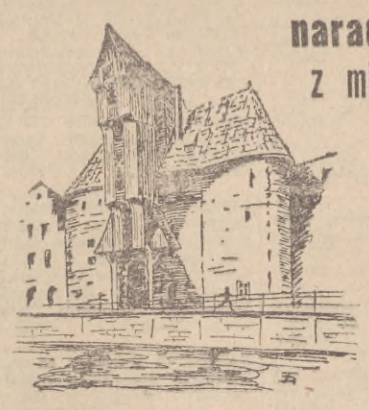

Dnia 5 czerwca o godz. 16 w historycznych murach Ratusza Staromiejskiego przy ul. Korzennej odbędzie się narada budowniczych z mieszkańcami Gdańska, zorganizowana w związku z 500-leciem powrotu naszego miasta do Macierzy — przez redakcję „Dziennika Bałtyckiego" i Komisję Ochrony Zabytków.

W dniu narady oglądać będzie można makiety i zdjęcia, ilustrujące odbudowę Gdańska, które znajdować się będą w sali Ratusza. Po naradzie wyświetlany będzie film o Gdańsku.

Uwaga mali kolarze — w niedzielę start

Już tylko dwa dni dzieli nas od zapowiedzianego niedzielnego wyścigu na rowerach i na hulajnogach, organizowanego z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka przez redakcję „Dziennika Bałtyckiego".

Wpłynęło do naszej redakcji wiele zgłoszeń od najmłodszych entuzjastów sportu kolarskiego. W Sopocie zawodnicy przybędą na miejsce startu (molo) w zorganizowanych grupach: ze wszystkich przedszkoli startować będzie po 10 zawodników, którzy wystąpią w strojach sportowych, tzn. barwnych koszulkach i spodenkach.

A teraz podajemy miejsce i godzinę zbiórki uczestników wyścigu. Zawodnicy z **Gdańska** stawią się **w niedzielę 6 bm. o godz. 9.30 przed pomnikiem czołgisty w Al. Rokossowskiego (przy Akademii Medycznej); zawodnicy z Gdyni** zbiorą się tego samego dnia o **godz. 12.30 na Skwerze Kościuszki, a sopoccy — na molo o godz. 15.30.**

Sądzimy, że mali entuzjaści kolarstwa nie zapomną w gorączce intensywnych treningów i o tym, że wskazane jest, aby wystąpili oni w wyścigu — w miarę możności — w odpowiednich strojach (sportowe koszulki i spodenki).

A więc do zobaczenia na starcie!

MIGAWKI wybrzeża

Okruchy zamiast »markiz«

Kupiłam kiedyś w uspołecznionym gdyńskim sklepie pudełko kruchych ciasteczek, przekładanych smaczną masą, zw. „markizami". Bardzo się jednak rozczarowałam, kiedy w 2,5-kilogramowym pudełku nie znalazłam ani jednej całej „markizy" — wszystkie były pokruszone.

Znalazłam natomiast na dnie pudełka karteczkę, z której dowiedziałam się, że wszelkie reklamacje kierować należy do Zakładów Przem. Cukiern. „Wawel" (Zakład nr 3) w Krakowie — pod numer kontrolny 243.

Korzystając z tego prawa reklamacji proponuję, aby Zakłady „Wawel" zatroszczyły się również i o transport produkowanych artykułów. Bo przecież jeśli kupię okruchy zamiast oczekiwanych ciastek, pretensję skieruję przede wszystkim — zgodnie z przysłowiem „jak cię widzą, tak cię piszą", pod adresem producenta.

Nieemalny znak

Rozmowa w tramwaju:

— Teraz to już na pewno będą upały.

— Po czym sądzisz z takim przekonaniem?

— Czy nie widzisz, że coraz więcej kobiet chodzi w wełnianych spodniach? (zg)

Co dziś (dziś) kiedy

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — „Pan Twardowski" — godz. 19.

Teatr Dramatyczny — Gdynia — „Dom lalki" — godz. 19—22.

Teatr Kameralny — Sopot — „Zausta" — godz. 19—22

KINA

według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „Wielki balet" — od lat 16 — godz. 16, 18, 20. **WRZESZCZ** — „Bajka" — „Tajne akta f-my Solway" — od lat 14 — godz. 16, 18, 20. „ZMP-owiec" — „Tosca" — od lat 18 — godz. 16, 18, 20. **NOWY PORT** — „1-szy Maja" — „Celuloza" — od lat 14 — godz. 18, 20. **OLIWA** — „Delfin" — remont.

SOPOT — „Bałtyk" — „Porwanie" — od lat 14 — godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Polonia" — „Nauczyciel tańca" II s. — od lat 16 — godz. 16, 18, 20.

GDYNIA — „Atlantic" — „Zaporożec za Dunajem" — od lat 12 — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Warszawa" — „Okręty szturmują bastiony" — od lat 12 godz. 16, 18, 20. „Goplana" — „Mąciwody z VII b" — od lat 7 — godz. 16, 18, 20. **CHYLONIA** — „Promień" — „Trudna miłość" — od lat 14 — godz. 18, 20. **GRABÓWEK** — „Fala" — „Celuloza" — od lat 12 — godz. 18, 20. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Czuk i Hek" — godz. 17 — „Torpedowiec Nieugięty" — od lat 7 — godz. 19.

WEJHEROWO — „Świt" — „Burza" — od lat 14. **LĘBORK** — „Fregata" — „Kariera w Paryżu" — od lat 14. **PRUSZCZ** — „Krakus" — „Narzeczona z Turkmenii" — od lat 12. **PUCK** — „Mewa" — „Piątka z ulicy Barskiej" — od lat 12. **JASTARNIA** — „Hel" — „Pieśniarz słonecznych stepów" — od lat 12. **ŁEBA** — „Ryhak" — „Śpiewają skowronki" — od lat 14.

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul. Rokossowskiego 35 — tel. 351-22 ORUNIA — ul. Jedn. Robotniczej 111 — tel. 347-27. STOGI — ul. Stryjewskiego 29 — tel. 315-59 NOWY PORT — ul. Oliwska 32/34 — tel. 415-75 WRZESZCZ — Pl. Wybickiego 18 — tel. 429-24. OLIWA — ul Leśna 1 — tel. 426-75. SOPOT — ul Stalina 791 — tel. 523-84 ORŁOWO — ul. Bol. Stalingradu 66 — tel. 91-24. GDYNIA — ul. 22 Lipca 44 — tel. 41-67 GRABÓWEK — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22-88.

Czy lubicie?

Zraziki po myśliwsku („Nowa" w Gdańsku).

Sztukę mięsa z jarzynami i sosem chrzanowym („Centralna" w Gdyni).

Kotlet schabowy („Dworcowa" w Sopocie).

Janusz Meissner — NIEBIESKIE DROGI

14)

Niebieski autobus minął kilka przecznic i skręcił w Hożą, aby zatrzymać się przed gmachem Linii Lotniczych LOT. Piotr wysiadł i raźnym krokiem ruszył w stronę swego mieszkania.

ROZDZIAŁ III

Godzicki rzeczywiście bardzo się śpieszył. Musiał być w Szczecinie przed godziną osiemnastą, a po drodze w Poznaniu miał się zobaczyć na lotnisku z żoną Hornowskiego, która tam czekała, aby mu wręczyć pewną przesyłkę. Wszystko to dotyczyło ubocznych interesów związanych z warsztatem tkackim Hornowskich i z dostawcami wełny, których Ryszard podjął się dla nich.

Sklepy w Szczecinie zamykano o osiemnastej, a Godzicki właśnie w jednym z nich miał zostawić większą partię towaru i otrzymać należność. Nie mógł tego odkładać do następnego dnia, ponieważ nazajutrz o szóstej rano powinien był być już na lotnisku, aby załatwić wszystkie formalności poprzedzające odlot do Warszawy, który według rozkładu miał nastąpić o 7,25.

Jak na złość start w Warszawie zamknięto z powodu przejściowego pogorszenia się widoczności i gdy Ryszard wreszcie ruszył sprzed budynku portowego, miał już dwie i pół godziny opóźnienia.

Zniecierpliwiony tą zwłoką, podkołował na dużych obrotach do pasa startowego, zahamował gwałtownie i poniechawszy powtórnej próby silników natarczywie domagał się przez radio zezwolenia na start.

Tomasz Zdybel, zastępca kierownika ruchu, stary praktyk ze stacji goniometrycznych, ze zwykłą flegmą podawał mu kierunek startu, ciśnienie atmosferyczne na powierzchni lotniska, szybkość i kierunek wiatru, który właśnie się zmienił, dokładny czas.

Jego spokojny głos o jednostajnym natężeniu wyraźnie brzmiał w słuchawkach:

— SP-KOG, możecie zająć miejsce na pasie startowym i czekać. Przed wami wylądował samolot ze Sztokholmu...

Godzicki już tego nie słuchał: ciśnienie, siła wiatru, czas — to było „fa-fu". Dał pełen gaz. Dwa ogony dymu ciemnego od zbyt bogatej, nie całkowicie spalonej mieszanki wypadły z rur wydechowych i rozpłaszczyły się na ziemi. Wielkie koła podwozia zaczęły się toczyć po betonowej bieżni z każdą sekundą przyśpieszając obroty. Gdy samolot uzyskał dostateczną szybkość by reagować na ruchy sterów, pilot odepchnął wolant, wyrównał maszynę do poziomu. Teraz pęd rósł szybko; pneumatyki kół ledwie muskały wilgotny szary pas betonu; strzałka szybkościomierza drgała, podskakując wciąż wyżej na podziałce okrągłej tarczy.

Wtem Godzicki poczuł szarpnięcie za rękaw kombinezonu. Jego drugi pilot, Płonka, krzyczał coś, czego Ryszard nie mógł zrozumieć mając na uszach słuchawki, lecz co natychmiast pojął spojrzawszy na prawo w skos: z boku, przecinając im drogę toczyła się inna maszyna, hamowana rozpaczliwie z zadartym w górę ogonem.

Szybko, bez chwili namysłu ściągnął ster ku sobie i wyrwał samolot w powietrze tuż przed tamtym, mijając go o metr, czy może nawet mniej.

Spojrzał zezem na Płonkę ,który jeszcze przez chwilę siedział blady, napięty, z twarzą wykrzywioną kurczowym grymasem.

Zaśmiał się z niejakim przymusem:

— Fa-fu, bracie! Napędziliśmy im strachu!

Płonka się opanował. Maszyna po gwałtownym wysiłku dokonanym kosztem niepełnej szybkości opadła nieco, grzęznąć w powietrzu i zwolna odzyskiwała konieczny wypór. Gdy znów zaczęła się wznosić, Godzicki w odpowiedzi na pytające spojrzenie Płonki skinął głową, a mechanik pokładowy przestawił dźwignię mechanizmu podwozia z pozycji „dół" do położenia „góra", po czym podniósł klapy skrzydeł. Równocześnie Płonka zmienił skok śmigieł i wyłączył dodatkowe ładowanie.

Byli już nad torem kolei elektrycznej do Pruszkowa, gdy przez radio odezwał się ktoś z Kontroli:

— SP-KOG, możecie przejść na „Pawła".

Nie był to głos zastępcy kierownika Kontroli. Godzicki zdjął słuchawki i zaśmiał się krótko:

(Ciąg dalszy nastąpi)

SMIAŁO i szczerze

Co to znaczy »handelek«?

Na przeszkoleniu w Gdańsku przebywa grupa lekarzy wet. z terenu. W przerwie między zajęciami chcieliśmy przejechać się statkiem z Gdańska do Sopotu. Ponieważ w tych godzinach nie było żadnego rejsu, ustaliliśmy z kierownikiem Żeglugi Przybrzeżnej w Gdańsku ob. Gwiazdą, że specjalny statek dla naszej wycieczki odpłynie 28 maja o godz. 12 z tym, że — chociaż było nas 20 osób — zakupiliśmy bilet na 50 osób za 350 zł, co wyniosło po zł 17.50 od osoby (jako minimum, potrzebne dla uruchomienia statku).

Dnia 28 maja zastaliśmy na zamówionym statku 33 osobową wycieczkę wczasowiczów, przypuszczaliśmy więc, że tak wyraźne zwiększenie liczby pasażerów obniży koszt naszego przejazdu do wysokości normalnych wycieczkowych biletów. Istotnie, jeden z członków załogi polecił kierownikowi naszej grupy udać się do Zarządu Żeglugi dla rozliczenia się w związku z przyjęciem na statek drugiej wycieczki. Dowiedzieliśmy się przy tym, że uczestnicy tej drugiej wycieczki zapłacili za bilety po 7 zł od osoby.

Zwróciliśmy się więc do ob. Gwiazdy z prośbą o zwrot różnicy cen biletów tj. z 17.50 zł do 7 zł od osoby. Ob. Gwiazda odpowiedział nam jednak, że „handelku nie ma" i że możemy albo zrezygnować z wycieczki i otrzymać zwrot całej wpłaconej sumy, albo też pojechać za dawną wysoką cenę, mimo że druga wycieczka pozostanie na statku za 7 zł od osoby i że obie wycieczki mają łącznie ponad 50 osób, a więc przekraczają wymagane minimum.

Zapytujemy Żeglugę Przybrzeżną w Gdańsku:

1) Dlaczego zwrócono nam całą kwotę za bilet 50-osobowy, a odmówiono zamiany na normalny wycieczkowy 20-osobowy przy zwrocie różnicy cen?

2) Czy na jednym statku w tym samym czasie, tą samą trasą i do tej samej miejscowości uczestnicy wycieczek płacą różne ceny i jak często się to w Żegludze Przybrzeżnej praktykuje?

Niedoszli wycieczkowicze
(20 podpisów)

W innych ustach

CZY TE OBAWY SĄ PŁONNE?

Z wielkim zadowoleniem powitali mieszkańcy Gdyni rozpoczęcie prac przy budowie muszli koncertowej na placu Grunwaldzkim. Zadowolenie ich zmienia się jednak obecnie w obawę: muszla jest tak niewielka, że liczniejsze zespoły mogą mieć duże trudności z pomieszczeniem się na jej estradzie. Ponieważ Gdynia stale się rozbudowuje, a jej mieszkańcy są spragnieni dobrych rozrywek i chcieliby mieć możność oglądania różnych zespołów, m. in. i Mazowsza, proszą o wzięcie ich zastrzeżeń pod uwagę, póki jeszcze nie jest za późno; lub też o zapewnienie ich, że muszla zostanie wybudowana w odpowiednich rozmiarach.

Odpowiedzi Redakcji

A. G. Gdańsk. — Samochody muszą dla jazdy do miejsca pracy i z powrotem korzystać z ulicy Ogarnej, ponieważ wszelkie inne przejazdy byłyby zbyt uciążliwe i trudne.

Leon Sawala, Gdańsk. — O dodatku morskim decyduje układ zbiorowy, z którym powinniście się zapoznać. Zwróćcie się w tej sprawie do rady zakładowej. Sprawę deputatu węglowego normują również układy zbiorowe oraz przepisy wewnętrzne zakładu lub jednostki nadrzędnej. Wasz Centralny Zarząd wydał zarządzenie mocą którego pracownikom OZR nie przysługuje deputat węglowy.

Dziewczęta w mundurkach

Przyjemnie, a przede wszystkim pożytecznie płyną dni dziewcząt z 129 brygady rolnej „SP", zatrudnionej w PGR NOWAKOWO na Żuławach.

Każdego ranka traktor odwozi dziewczęta w pole do roboty. Junaczki, przybyłe z powiatu płockiego, ogromnie lubią tę ranną przejażdżkę — widać to zresztą z ich roześmianych twarzy.

Junaczki sadzą ziemniaki systemem kwadratowo-gniazdowym. Taki system sadzenia gwarantuje lepszą pielęgnację i wyższe plony. Że dokładają wszelkich starań, aby swój obowiązek wykonać nie tylko dokładnie, ale i szybko, świadczy 196 proc. wykonywanej normy.

Pobyt w brygadzie „SP" — to nie tylko praca, ale również przyjemność i zdrowie. Siatkówka nie tylko doskonale rozwija wszystkie mięśnie, lecz daje miłą rozrywkę.

Odpoczywa się najlepiej nad rzeką, a do Nogatu z siedziby brygady jest tylko 500 m. Dziewczęta chętnie więc spędzają wolne chwile na jego malowniczych brzegach.

SPORT · SPORT · SPORT · SPORT · SPORT

Jak padł rekord Zatopka w Brukseli

Nowy rekord świata Zatopka, ustanowiony we wtorek w Brukseli w biegu na 10.000 m, wywołał ogromne wrażenie w kołach sportowych. Zatopek, podobnie jak dwa dni przedtem w Paryżu, kiedy pobił rekord świata na 5000 m — biegł w Brukseli w słabej konkurencji, walcząc tylko z czasem.

Już na czwartym okrążeniu zyskał on około 30 m przewagi nad Belgiem de Pauw, a na ósmym okrążeniu (około jedna trzecia trasy) miał już 200 m przewagi nad Belgiem van der Wattyne, który zajął w tym biegu drugie miejsce.

Warto dodać, że drugie 5 km Zatopek przebiegł o 0,6 sek. szybciej niż pierwsze, a na początku przedostatniego okrążenia zdublował wszystkich pozostałych zawodników. **Tłumy widzów, zgromadzone na stadionie brukselskiego Racing Clubu, poderwały się z miejsc, dopingując owacyjnie Zatopka, kiedy ten rozpoczął finisz, przyrywając taśmę w czasie lepszym od swojego rekordu świata o 7,4 sek.**

„Po drodze" Zatopek pobił również swój rekord świata na 6 mil wynikiem 27.59,2 (dotychczasowy rekord wynosił 28.08,0). A oto międzyczasy Czechosłowaka w rekordowym biegu:

1000 m — 2.47,5,
2000 m — 5.35,0,
3000 m — 8.38,2,
4000 m — 11.34,0,
5000 m — 14.27,4
6000 m — 17.23,0,
7000 m — 20.16,4,
8000 m — 23.11,6,
9000 m — 26.04,0,
10000 m — 28.54,2.

Po biegu Zatopek oświadczył, że podobnie jak w Paryżu był nieco zaskoczony swoim wynikiem.

„— Po pierwszym okrążeniu zwątpiłem czy uda mi się pobić rekord — powiedział on — tym bardziej, że bieg był bardzo trudny z uwagi na ciężką, wilgotną bieżnię".

Narada aktywu lekkoatletycznego

W dniu dzisiejszym, o godz. 16, odbędzie się w świetlicy WKKF (pokój Nr 10) przy ul. 3 Maja 9 w Gdańsku narada aktywu lekkoatletycznego z m. Gdańska.

Ze względu na omówienie ważnych spraw i najbliższych imprez sportowych obecność wszystkich trenerów, instruktorów, działaczy sportowych, zawodników i przewodniczących kół sportowych — obowiązkowa.

Czołowi koszykarze polscy w Sopocie

Koszykarze polscy, przygotowując się do międzynarodowych spotkań, rozpoczęli w Sopocie zgrupowania treningowe. Na treningi powołano 16 zawodników. Są to: **Dąbrowski, Pacula, Wójcik (Kraków), Wawro, Sterenga, Zagórski, Złotkiewicz Przywarski, Bednarowicz i Kwapisz (Warszawa), Szmidt, Jabłoński i Śmigielski (Łódź), Feglerski i Młynarczyk (Poznań) oraz Appenheimer (Gdańsk).**

Ćwiczenia prowadzą trenerzy **Kulesza i Markowski.**

Koszykarze chińscy na Wybrzeżu

Dziś w godzinach popołudniowych do Sopotu przyjeżdżają chińscy koszykarze, którzy ostatnio bawili na Węgrzech.

Reprezentacyjna drużyna koszykówki Chin Ludowych rozegra dwa spotkania z reprezentacją Kadry Narodowej (przebywającej na obozie w Sopocie) pod firmą Warszawy.

Pierwsze spotkanie rozegrane będzie w nadchodzącą niedzielę 6 bm. o godz. 17 na kortach tenisowych ZS Ogniwo w Sopocie. Mecz rewanżowy odbędzie się we wtorek tj. 8 bm. również na kortach Ogniwa w Sopocie. Początek zawodów w tym dniu o godz. 18-ej.

Przedsprzedaż biletów w kasach „Orbisu" w Sopocie, Gdańsku i Gdyni od dnia dzisiejszego oraz w dniu zawodów w kasach przy wejściu na korty.

DZIŚ w RADIO

PIĄTEK — 4. VI. 54 r.

6.30 — Kalendarz. 6.37 — „Z piosenką do pracy". 6.50 — Gimnastyka. 7.00 — DZIENNIK. 7.15 — Muzyka. 7.50 — Wiadomości. 8.00 — Aud. dla młodzieży. 8.25 — Muzyka. 11.50 — Komunikaty. 12.04 — Wiad. 12.10 — Muzyka rozr. 12.25 — „Na swojską nutę". 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Kom. cert solistów. 14.00 — Wiad. 14.05 — Informacje. 14.09 — Kom. o stanie 15.00 — Muzyka. 15.20 — Gra orkiestra mandolinistów. 15.50 — Aud. aktualna. 16.00 — „Ze śpiewników Moniuszki". 16.15 — Aud. dla młodzieży. 16.30 — „Literaci Wybrzeża przed zjazdem prasy". 17.00 — Z życia ZSRR. 17.30 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 17.40 — Muzyka operowa. 18.00 — „Na chińskim szlaku". 18.20 — Utwory wiolonczelowe. 18.40 — Koncert. 19.00 — Muzyka 1 akt. 19.25 — Aud. sportowa. 19.35 — Utwory Beethovena. 19.50 — Radz. muzyka ludowa. 20.20 — Reportaż literacki. 20.40 — „Z melodią i piosenką przez świat. 21.30 — DZIENNIK. 21.45 — Wiad. sportowe. 21.50 — Koncert symf. 22.10 — felieton. 22.20 — Koncert. 23.05 — Dziennik rybacki. 23.15 — Muzyka tan. 23.55 — OST. WIAD.

OBWIESZCZENIA

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pomocnicza „Metalurgia" unieważnia niniejszym przepustki osobowe tymczasowe, uprawniające do wejścia na teren portu Gdańsk - Nowy Port, oznaczone numerami: 2539, 2541, 3260, 13261, 13262, 13266, 13267, 11845, 19574, 19575, 22469, 22481, 22482, 24891, 24899, 26793, 26794, 26795, 26074, 28073, 28079, 28082, 28083, 28085, 28088, 28090, 33176, 33177, 33180, 33182, 33183, 33184, 33186, 33187, 33189, 33190, 33191. 1070-K

E. Z. O. w Gdańsku unieważnia następujące przepustki portowe wystawione przez Z.P.G.G. Gdańsk; przepustki stałe 3028 2127; tymczasowe 2335, 18247, 2769, 1856, 1859, 2754, 2766, 2767, 2773, 2785, 2793, 2808, 2770, 11576, 11580, 11581, 11585, 11589, 11769, 11780, 11784, 11904, 11910, 11885, 11886, 11901, 11937, 11940, 11926, 11927, 11932, 13297, 13303, 12470, 11955, 12479, 13346, 13348 13335, 13340, 13342, 13369, 13370, 13365, 13367, 13368, 13390, 13394, 13380, 13381, 13389, 11353, 11593, 13350, 11786, 11914, 11941, 13309, 13372, 13404, 11564, 11726, 11788, 11922, 11949, 13328, 13353, 13375, 11573, 11759, 11891, 11924, 11953, 13329, 1354, 13376, 13409, 11754, 11574, 11761, 11884, 11925, 11972, 13331, 13405, 13359, 13377, 13414, 11946, 13310, 13352, 13373 1079-K

FACHOWCY POSZUKIWANI

6 tokarzy, 2 wytaczarzy zatrudni od zaraz Gdańska Fabryka Maszyn i Odlewnia we Wrzeszczu. Warunki do omówienia na miejscu, po uzyskaniu skierowania w Urzędzie Zatrudnienia.

Głównego księgowego przyjmie natychmiast Spółdzielnia Pracy „Metalowiec', Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Chrobrego 5. 1064-K

Kasjer z dniem 1 lipca 54 r. potrzebny. Gminna Kasa Spółdzielcza w Pucku. 1065-K

Wykwalifikowanej kucharki na kolonie letnie poszukujemy. Zgłoszenia przyjmuje RSW „Prasa", Ref. kadr, Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 (pokój 213). 1063-K

2 maszynistek ze znajomością języka niemieckiego poszukuje natychmiast na prace dorywcze na okres 3 miesięcy Spedrapid, Gdynia - Port. Zgłoszenia: Spedrapid, Gdynia, Rotterdamska 3. 1075-K

Wykwalifikowana siła do sklepu tekstylnego (znajomość metrażu) potrzebna. Zgłaszać PSS, Oddział Przemysłowy, Gdynia, Abrahama 16.

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO

MOTOR do kajaku lub łódki przyczepny kupię. Sopot, tel. 519-49. 1883-P

SZKŁO lotnicze „Plexiglas" kupię (także odpadki). Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „3715". 3715-G

SPRZEDAŻ

KAJAK lekki, szczelny z żaglem lub bez sprzedam okazyjnie. Przystań PTTK — Gdańsk, Żabi Kruk. 1878-P

SPRZEDAM rower sportowy używany, Gdynia, ul. Abrahama 22. 1907-P

SPRZEDAM opryskiwacz motorowy. Gdańsk - Lipce — ul. Zawiejska 51. 3651-G

SPRZEDAM radio 5-lampowe. Wrzeszcz, Słowackiego 34/6 Żelichowska. 3729-G

SPRZEDAM maszynę do szycia damską. Gdańsk - Brzeźno, ul. Brzezińska 5/6.

MOTOCYKL SHL nowy sprzedam. Sopot, Grunwaldzka 96/3 pod 16.

SPRZEDAM siatkę na ogrodzenie i deski. Gdańsk tel. 336-07. 3708-G

WĄŻ gumowy, elektrolux sprzedam. Wrzeszcz, Partyzantów 44 m. 3. 3710-G

SPRZEDAM tokarkę zegarmistrzowską. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „3714". 3714-G

MOTOCYKL „Ardie" 500 zamienię na 350 lub 250. Gdańsk, ul. Spadzista 11 (koło dworca Biskupia Górka). 3699-G

LOKALE

SAMOTNA panienka poszukuje pokoju przy rodzinie w Sopocie. Warunki do omówienia, Szmyt Jadwiga, Sopot, Gwardii Ludowej 6 b m. 1. 1881-P

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, balkonem, większą stajnią w Gdańsku - Olszynce obok dworca na dwa pokoje z kuchnią w trójmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, „3731". 3731-G

POKOJU lub możliwości noclegu dla 2 osób, na pierwszą połowę lipca w trójmieście poszukuję. Oferty 7049 „Prasa", Kraków, Rynek 46.

SAMOTNY księgowy poszukuje pokoju nieumeblowanego w Gdyni. Zgłaszać telef. 20-90. 1927-P

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią, łazienką w Tczewie na podobne w trójmieście. Warunki do omówienia. — Wrzeszcz, Bolesława Chro-

ZAMIENIĘ w Gdyni dwa duże pokoje z samodzielną kuchnią na 2 małe z kuchnią, przedpokojem samodzielne, Gdynia, ul. Śląska 64/3. 1929-P

SŁONECZNE dwupokojowe mieszkanie (mały rozmiar) z kuchnią i łazienką zamienię na większe dwu lub trzypokojowe we Wrzeszczu, Oliwie, Sopocie. Wiadomość: Wrzeszcz, Bolesława Chrobrego 57—6. 3713-G

SAMOTNY inżynier na stanowisku poszukuje pokoju sublokatorskiego w Gdyni lub Sopocie. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „3702". 3702-G

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, duży balkon — słoneczne, blisko przystanku w Orłowie na podobne w Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk, pod „3704". 3704-G

PRACA

PRAWNIK z pełnymi kwalifikacjami zawodowymi i praktyką przyjmie radcowstwo prawne lub inną pracę zleconą. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „3709". 3709-G

POMOC domowa potrzebna zaraz. Warunki dobre. Sopot, Grunwaldzka 68/3.

POTRZEBNA panienka do artystycznej cerowni — Wrzeszcz, Sienkiewicza 9 — parter, Kosmatko. 3732-G

GOSPOSIA potrzebna. Warunki dobre. Wrzeszcz Kochanowskiego 59 m. 3.

STARSZA pomoc domowa potrzebna zaraz. Gdańsk - Siedlce, Wieniawskiego 14/2 od godz. 16. 3728-G

ZGUBY

JAKUBOWSKI Antoni, Oliwa, Serbska 18 zgubił przepustkę tymczasową 225 Gd. F-ki Wyr. Metal. 1906-P

KAMIŃSKIEJ Jadwidze, Orunia, Równa 34 skradziono leg. Zw. Zaw. Metalowców Stoczni Gdańskiej. 3727-G

JAKIMIUK Piotr, Gdańsk Chełm, Lotników Polskich 17 zgubił przepustkę stałą Stoczni Gdańskiej. 3735-G

NIESIOŁOWSKI Zygmunt — Wrzeszcz, Klonowicza 145/12 zgubił przepustkę Stoczni Gdańskiej. 3716-G

WÓJCIK Jan, Bielkowo — pow. Pruszcz, zgubił kartę meldunkową, pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty. 3738-G

GAJDOWSKI Konrad, Gdynia, Wolności 61/5 zgubił przepustkę stałą do portu Rybackiego Nr 1640. 1928-P

ADRYJANIAK Rozalia, — Gdynia, Węglowa 3 zgubiła przepustkę tymczasową Nr 475 Gdyńskich Zakładów Mięsnych. 1931-P

BEJNAROWICZ Kazimierz, Gdynia, Czerwonych Kosynierów 95/43 zgubił przepustkę 07608 do portu rybackiego w Gdyni. 1933-P

ZGUBIONO kartę rybacką Nr 000394 oraz zaświadczenie zdania dowodu osobistego, zaświadczenie zdania książeczki wojskowej na nazwisko Szomborg Kazimierz, Władysławowo.

KROPIDŁOWSKI Brunon — Gdańsk - Chełm, Worcela 5 zgubił kartę meldunkową.

KŁOSOWSKI Zygmunt, Oliwa, Kołobrzeska 23 zgubił przepustkę na teren Stoczni Gdańskiej Nr 2904.

NOWAK Irena, Gdynia — Wincentego Pola 11 zgubiła dowód osobisty. 3706-G

SZOFERA, który 24 maja jechał ciężarówką z przyczepką z Wejherowa - Luzina krzyżówka proszę o zwrot teczki z materiałami radiotechnicznymi pozostawionej w samochodzie — za wynagrodzeniem. Trybowski Józef, Luzino, pow. Wejherowo. 3674-G

RÓŻNE

PODNOSZENIE oczek w pończochach, szybko, tanio, solidnie, Gdynia, Bema 4—3.

ZA uczynioną krzywdę i zniewagi Irenie Malinowskiej, Gdynia, Kilińskiego 10 przepraszam i odwołuję Anna Urfałow, Gdynia — Kilińskiego 10. 3718-G

Ogłaszajcie się w »Dzienniku Bałtyckim«

Bytowskie Zakłady Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych

w Bytowie

oferują do sprzedaży:

płyty chodnikowe (cementowe)
dachówkę cementową i gąsiory
kręgi studzienne oraz rury ze stopką
różnego rozmiaru.

Bliższych informacji udziela: Dyrekcja Bytowskich Zakładów Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Bytowie, ul. Dworcowa 13, tel. 129 i 161. 1078-K

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism. Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych P. P. K. „Ruch", Sekcja Eksportu — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119, tel. 805-05. — Druk. Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk Zam. 1681 — W-5-10882